

Drugoligowy mecz Juvenii Głucholazy z UKS-em Strzelce Opolskie, to z jednej strony derby województwa opolskiego, a z drugiej, pojedynek dwóch ostatnich zespołów w tabeli. Przed tym spotkaniem głucholazianie nie mieli jeszcze żadnego zwycięstwa w lidze.



Zespół ze Strzelce Opolskich zaprezentował się najslabiej spośród tych drużyn z jakimi w tym sezonie Juvenia grała na moich oczach. Mimo to zwycięstwo nie przyszło jej łatwo. Moim zdaniem głucholazianie nie zagrali na swoim najwyższym poziomie. Myślę, że ten poziom pokazali w dwóch pierwszych setach z zespołem Volley Rybnik.

Zespół Arkadiusza Olejniczaka rozpoczął mecz w składzie: Pruchniewski (atak), Malina (rozegranie), Pajda i Wilk (środek), Mazur i Born (przyjęcie) oraz Byczek i Ziółkowski (libero). W trakcie meczu trener Juvenii rotował tym składem. Za Borna grał Dobrzański, który zaczynał sezon jako atakujący. Jednego seta za Wilka grał Sołtysik. W drugiej części meczu pierwszym rozgrywającym był Pryga. Zadaniowo, w celu wykonania zagrywek, na boisku pojawiał się Wastrak.

Dużych emocji dostarczył pierwszy set, którego gospodarze wygrali do 24. W drugiej partii coś

się w ich grze załamało i pomimo rozład w składzie przegrali ją do 22. Set trzeci to już popis gry gospodarzy, którzy m.in. dzięki serii asów serwisowych Mazura wygrali go do 19. Podobnie wyglądała czwarta partia i gdy już się wydawało, że padnie ona łatwym łupem gospodarzy, to ci nagle stanęli i doprowadzili do nerwowej końcówki. Była w niej m.in. kontrowersyjna sytuacja, gdy sędzia uznał, że atakujący z drugiej linii zawodnik Juve przekroczył linie. Zawodnicy gospodarzy bardzo protestowali i okazało się, że tak jak oni widział tę sytuację drugi sędzia. Po konsultacjach dwóch arbitrów zapadła decyzja, że akcja ta zakończy się bez punktu. Można to zobaczyć na filmie z meczu. Ostatecznie Juvenia wygrała do 22, a cały mecz 3:1.

MVP tego spotkania został Patryk Pruchniewski.

Pojedynek ten oglądało mniej widzów niż zwykle. Przypuszczam, że dlatego, że w tym samym czasie swoje spotkanie w I lidze grała nyska Stal, a obie hale dzieli około 20 km. Sam miałem olbrzymi dylemat, które spotkanie wybrać.

W sztabie szkoleniowym zespołu ze Strzelec Opolskich był znany nyski trener, Roman Palacz, który podliczał statystyki tej drużyny.

W zespole gości grał, znany z występów w młodzieżowych zespołach AZS-u Nysa, Gracjan Sachnik.

{morfeo 140}

www.facebook.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{comments on}